

Konrad MAJKA ¹

MYŚL WOJSKOWA JANA JAKUBA ROUSSEAU

Słowa kluczowe: Jan Jakub Rousseau, żołnierz-obywatel, powszechna armia obywatelska

STRESZCZENIE

Myśli wojskowej Jana Jakuba Rousseau nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od jego najważniejszych koncepcji filozoficznych – stanu natury, umowy społecznej i związanej z nią woli powszechnej. Wszak postulowany przez obywatela Genewy projekt armii wprost wypływa z ogłoszonego przez niego ideału społecznego – wspólnoty cnotliwych obywateli, w ojczyźnie dostrzegających najwyższe dobro. Stąd prezentowaną przez Rousseau wizję sił zbrojnych należy scharakteryzować jako obywatelską, powszechną i opierającą się na patriotyzmie, tym samym stanowiącą całkowitą odwrotność wojsk zawodowych. Zresztą regularne siły zbrojne autor „Umowy społecznej” potępia jako służące uciskaniu obywateli oraz agresji wymierzonej w inne narody. Aby urzeczywistnić armię obronną typu milicyjnego należy wprowadzić w życie szereg reform społeczno-wojskowych, dostosować ją do charakteru narodowego oraz oprzeć na doświadczeniach militarnych danej wspólnoty. Wspomniane zalecenia okazują się równie istotne odnośnie sposobu prowadzenia walki zbrojnej.

Wstęp

Jana Jakuba Rousseau z pewnością należy zaliczyć do elitarnego grona europejskich filozofów, których idee legły u źródeł nie tylko zachodnich² wyobrażeń o egzystencji człowieka w świecie. Liczne i wieloaspektowe inspiracje myślą obywatela Genewy, nierzadko nawet próby jej materializacji, chyba najdobitniej zmanifestowały się na gruncie polityki. Dość wspomnieć, jak jednoznacznie własnych wzorców ideologicznych dowodził chociażby przywódca jakobinów, Maksymilian

¹ Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej

² W przypadku niezachodnich myślicieli warto przywołać Sun Yat-sena, założyciela Republiki Chińskiej. C. Yen, *Ethnicities, Personalities and Politics in the Ethnic Chinese Worlds*, New Jersey 2016, s. 599.

Robespierre, krwawo wprowadzający w życie rządzone przez moralność patriotyczną „w pełni kolektywistyczne państwo «Umowy społecznej»”³. I chociaż zagadnienia natury wojskowej nierzadko stanowią ilustrację warunkującego je przecież fundamentu polityczności, militarne rozważania Rousseau wciąż nie przykuwają zbyt wielkiej uwagi badaczy. Oczywiście, fenomen ten pojawia się w toku refleksji poświęconej różnorodnym aspektom jego myśli, niezwykle rzadko jednak w kontekście zasadniczego obszaru problemowego. Niniejszy artykuł należy potraktować jako próbę zwrócenia uwagi na zjawisko, którego poznanie nie tylko pozwala na pełniejsze ujęcie Rousseau’owskiego demokratyzmu, ale i w pewnym stopniu umożliwia zrozumienie zapoczątkowanych w drugiej połowie XVIII wieku przemian wojskowych.

Rousseau’owska myśl wojskowa stanowi problem dość złożony, wymagający poddania namysłowi także zagadnień, które tylko z pozoru zdają się nie implikować treści militarnej natury. Chcemy przez to powiedzieć, że pełne rozważenie interesującej nas kwestii nakłada obowiązek refleksji być może nie nad całością spuścizny genewskiego filozofa, lecz z pewnością pochylenia się nad koncepcjami konstytutywnymi dla jego demokratyzmu. Stąd tytułowy problem badawczy zostanie rozważony w odniesieniu do następujących aspektów myśli Rousseau: charakteru relacji na linii jednostka-wspólnota, ideale obywatela-patrioty, reformach społeczno-wojskowych, krytyki wojsk zawodowych, postulacie armii obywatelskiej oraz sposobowi prowadzenia walki zbrojnej.

Przyjęcie takiej konwencji sprawia, że poruszaną tematykę należy uznać za wpisującą się w obszar zagadnień właściwych naukom o obronności. I choć Rousseau nie był żołnierzem, to miejmy świadomość, że dla zrozumienia wielu wręcz substancjalnych pojęć wojskowości nierzadko koniecznym jest wykroczenie poza doświadczenie pola bitwy. Na znaczenie tego faktu zwraca uwagę między innymi Hans Delbrück, stwierdzający o nieodzowności metody filozoficznej dla wyjaśnienia sposobu prowadzenia wojen przez Napoleona⁴, ale i Clausewitz, wprost podkreślający filozoficzny charakter swojej argumentacji⁵.

³ Cyt. za D. Boucher, *Rousseau, [w:] Myśliciele polityczni. Od czasów Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, przełożyła A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków 2008, s. 316.

⁴ H. Delbrück, *Nowa sztuka wojenna*, przełożył M. Młynarz, Oświęcim 2016, s. 344.

⁵ C. von Clausewitz, *O naturze wojny*, przełożył A. Hildebrandt, Warszawa 2016, s. 19.

Jednostka a wspólnota

Niemożliwym wydaje się zrozumienie myśli wojskowej Rousseau w oderwaniu od jego poglądu na relację między jednostką a wspólnotą. Problem ten rozważymy w odniesieniu do najważniejszych koncepcji genewskiego filozofa – umowy społecznej i związanej z nią woli powszechnej, antropologii człowieka „naturalnego” i „społecznego”, w końcu edukacji moralnej mającej na celu wychowanie do cnoty.

Na wstępie naszych rozważań zaznaczmy, jak wielce niejednoznaczna jest myśl autora „Umowy społecznej”. Poświadczają tego wciąż trwające spory odnośnie klasyfikacji głoszonych przez niego poglądów. Republikanin o nacjonalistycznych⁶ przekonaniach, teoretyk liberalizmu czy może po prostu twórca filozoficznego uzasadnienia totalitaryzmu? Chciałoby się zatem rzec, że Rousseau niejedno ma imię. Z pewnością z taką opinią zgodziłby się David Boucher, który oparłszy się na analizie recepcji myśli obywatela Genewy, zauważa, że z jednej strony w autorze „Umowy społecznej” dostrzega się, podobnie zresztą jak w przypadku Hegla, kogoś odpowiedzialnego za „choroby XX wieku”, w kim „tkwią początki zjawiska, jakim w historii okazał się Hitler”. Z drugiej zaś podkreśla się wolnościowy aspekt jego poglądów, jak czyni chociażby Ernst Cassirer, który w Rousseau widzi „filozofa wolności zarówno duchowej, jak i etycznej”⁷.

Zauważmy jeszcze, że obywatel Genewy był teoretykiem wyróżniającym się nawet na tle swojej epoki – obfitującym przecież w wielość, nowatorstwo i różnorodność głoszonych idei „wieku filozofów”. Już sama wiara w postęp, jedno z dystyngtywnych założeń tego okresu, staje się przedmiotem zdecydowanie negatywnej oceny ze strony autora „Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi”. Tą swoistą paradoksalność podkreśla Janusz Ostrowski, który zauważa, że „Rousseau zrywa ze schematami Oświecenia w imię Oświecenia”⁸. Chyba najwyraźniej znaczenie tej konstatacji dostrzegamy w poglądzie autora „Umowy społecznej” na jego zdaniem krańcowo różne stany ludzkiej egzystencji – „naturalny” i „społeczny”.

Refleksja antropologiczna Rousseau stanowi próbę uzasadnienia konieczności maksymalnego podporządkowania dążeń partykularnych interesom wspólnotowym. Do takiego wniosku dochodzimy na podstawie analizy przedstawionych przez niego rozbieżności w sposobie bycia człowieka „naturalnego” i „społecznego”. Dla

⁶ A.D. Smith, *Nationalism in the Twentieth Century*, Oxford 1979, s. 13.

⁷ D. Boucher, *Rousseau*, dz. cyt., s. 316.

⁸ J. Ostrowski, *Polityka i religia w myśli Rousseau*, [w:] *Przegląd filozoficzny*, Warszawa 2012, nr 4, s. 209.

genewskiego filozofa stan natury to całkowicie hipotetyczna konstrukcja⁹, swoiste narzędzie służące określeniu tego, co konstytutywne dla ludzkiej kondycji. Nieco upraszczając, należy stwierdzić, że diagnoza Rousseau w tym zakresie okazuje się niezbyt optymistyczna. Albowiem człowiek to egoista, swoje skłonności manifestujący jednak odmiennie w przypadku egzystencji społecznej i naturalnej. Kreśląc zupełnie różniącą się od Hobbesa¹⁰ wizję stanu natury, genewski filozof „dzikusa” przedstawia jako istotę aspołeczną, nie krępowaną nawet więzami rodzinnymi, której zupełnie pokojowy żywot polega przede wszystkim na zaspokajaniu własnych potrzeb¹¹. Stan ten ulega przeobrażeniu dopiero z momentem pojawienia się relacji społecznych. Dochodzi wówczas do przekształcenia „miłości własnej” w „miłość samego siebie”, na stosunkach międzyludzkich wywierającej piętno rywalizacji i wciąż pogłębiających się nierówności. Następuje zatem, jak to ujmuje Bronisław Baczko, nieodwracalny proces denaturalizacji¹².

Już na tym etapie naszych rozważań możemy stwierdzić, że Rousseau’owskie pojmowanie wolności będzie odmierne względem *stricte* liberalnych jej interpretacji. Wszak egocentryzm genewski myśliciel postrzega jako postawę wręcz destrukcyjną dla bytowania wspólnotowego. Cóż zatem należy uczynić, aby ograniczyć powodowane przez egoizm bóle stanu społecznego? Rozwiązania tego dylematu Rousseau doszukuje się w umowie społecznej, a więc akcie prowadzącym do wyłonienia społeczeństwa obywatelskiego. Kontrakcie, którego znaczenie jest tak ogromne, że asygnujące go jednostki pod względem statusu prawnego i moralnego zaczynają tworzyć prawdziwie egalitarną zbiorowość¹³.

Nawiązując do przytoczonych wcześniej sporów odnośnie klasyfikacji ideowej genewskiego filozofa, zauważmy, że przyczyn tego stanu należy doszukiwać się przede wszystkim w interpretacji woli powszechnej¹⁴, a więc konstrukcji stanowią-

⁹ J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, [w:] J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przełożył H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956, s. 141.

¹⁰ Thomas Hobbes stwierdza, że stan natury jest sytuacją „wojny wszystkich ze wszystkimi”. Więcej na ten temat zob. T. Hobbes, *Lewiatan*, przełożył Cz. Znamierowski, Warszawa 2009, s. 204–210.

¹¹ W swym postępowaniu potrafi on jednak kierować się zasadą współczucia w obliczu cierpienia innych przedstawicieli własnego gatunku. Tamże, s. 149.

¹² B. Baczko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 288.

¹³ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przełożył A. Peretiatkowicz, Kęty 2009, s. 25.

¹⁴ Wola powszechna stanowi projekt filozoficzny tyle wieloznaczny, co kontrowersyjny. Część badaczy określa ją mianem konstrukcji prowadzącej do wręcz totalitarnych skutków. Do zwolenników takiego poglądu zalicza się chociażby Jacob L. Talmon, nie bez powodu

cej esencję Rousseau'owskiego kontraktualizmu. O jej znaczeniu dowiadujemy się już z treści deklaracji, na podstawie której do życia powołana zostaje wspólnota prawno-polityczna: „Każdy z nas wspólnie oddaje swoją osobę i całą swą potęgę pod naczelne kierownictwo woli powszechnej (*volonté générale*) i traktujemy każdego członka jak niepodzielną część całości”¹⁵. Cóż zatem oznacza ów tajemniczy koncept?

O woli powszechnej, jak zostaje to ukazane na łamach „Umowy społecznej”, Rousseau stwierdza, że stanowi ona ideę przewyższającą wolę każdej jednostki z osobna i zarazem będącą czymś więcej aniżeli wyłącznie sumą tychże¹⁶. Czymś więcej, gdyż wolicjonalna jedność danej społeczności niekoniecznie stanowi gwarant właściwego odczytania przez nią *volonté générale*. Wziąwszy pod uwagę powyższy fakt, uzasadnionym wydaje się, choć akurat o tym oświeceniowy filozof nie pisze *explicito*, odczytywanie tego konceptu jako interesu wspólnoty korespondującego z dążnością jej przetrwania czy rozwoju¹⁷. Zaznaczmy – interesu wspólnotowego, w którym zawierają się interesy jednostkowe.

zresztą stwierdzający, że *volonté générale* jest „dla Rousseau czymś w rodzaju prawdy matematycznej lub idei Platona”, zatem jej „rozszyfrowanie” musi prowadzić do przeświadczenia o odkryciu prawdy o człowieku w co najmniej politycznym wymiarze jego egzystencji. J. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, przełożył A. Ehrlich, Kraków 2015, s. 43. Jak możemy dalej wnioskować, zapoznawszy się z dogmatami tejże woli, jednostka nie może podjąć z nimi polemiki – może je jedynie zaaprobować lub odrzucić. W tym drugim przypadku usuwając się poza nawias wspólnoty. Równie dyskusyjną kwestią pozostaje pytanie o właściwe odczytanie woli powszechnej. Skąd pewność, że czyjaś interpretacja jest prawidłowa? A jeśli nawet, to czy fakt ten generuje konieczność jej narzucenia pozostałej części społeczeństwa? Stanowisko odmienne względem przytoczonego reprezentują chociażby cytowani przez nas wcześniej Baczko i Casirrer. Słusznym wydaje się zdefiniowanie istoty ich argumentacji jako opierającej się na wyjaśnieniu woli powszechnej w oparciu o analizę całości myśli Rousseau. Wszak pochodzący z Genewy filozof w swoich pismach akcentował konieczność przyzwolenia ze strony autonomicznych jednostek dla powstania wspólnoty prawno-politycznej, swoistej ekspozytury ich interesów, ale i wolność definiował jako posłuszeństwo prawu, które nadał im samym sobie. B. Baczko, *Samotność...*, dz. cyt., s. 296–300.

¹⁵ J.J. Rousseau, *Umowa...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁶ Tamże, s. 22.

¹⁷ Taka interpretacja pozwala wyjaśnić dlaczego „wola powszechna” nie zawsze pozostaje tożsama z sumą wól jednostkowych. Gdy jednostki tworzące daną wspólnotę podejmują decyzje zgubne dla jej jestestwa – chociażby kierując się w swoich wyborach motywacją hedonistyczną, a więc nie uwzględniając potrzeby zachowania swego narodu – wówczas należałoby mówić nie o *volonté générale*, lecz wyłącznie o „sumie interesów jednostkowych”.

Widzimy zatem, że dla Rousseau zaspokajanie indywidualnych potrzeb nie-
możliwe jest poza wspólnotą. Stąd w interesie każdego człowieka powinno być
dążenie do zapewnienia przetrwania swojemu społeczeństwu. Jest to wniosek
o niezwykle doniosłym znaczeniu dla zrozumienia militarnych wskazań tego filo-
zofa. Jego dalszą ilustracją będzie refleksja nad wyznawanym przez genewskiego
teoretyka ideale obywatela-patrioty.

Obywatel-patriota

Jak zauważyliśmy wcześniej – w naturę społecznej egzystencji człowieka wpi-
sany jest egoizm, w sposób oczywisty utrudniający realizację woli powszechnej. Cóż
zatem należy uczynić, aby dokonać wręcz cudownego¹⁸ przekształcenia egocen-
tryzmu w obywatelską miłość ojczyzny? Aby ukształtować obywateli będących nie
tylko posłusznymi prawom wspólnoty, ale i zdolnych stać się żołnierzami gotowymi
poświęcić dla niej własne życie? Odpowiedź Rousseau jest następująca – uczyć się
cnoty i ją praktykować. Tę receptę autor „Umowy społecznej” zdobył od Staro-
żytnych, na gruncie myśli zwłaszcza od Platona¹⁹, w odniesieniu zaś do praktyki
politycznej od darzonych przez niego szczególną estymą Spartan. Fakt ten zosta-
je podkreślony przez Allana Blooma, konstatującego, że „Rousseau ożywia spór
pomiędzy Starożytnymi a Nowożytnymi, biorąc stronę antycznego miasta”²⁰.

Mimo że szwajcarski filozof zdecydowanie neguje charakterystyczny dla Staro-
żytnych pogląd o społecznej naturze człowieka, najdobitniej wyrażony w Ary-
stotelesowskiej koncepcji „zoon politikon”, to i tak na płaszczyźnie proponowa-
nych rozwiązań politycznych kieruje się tą samą co oni motywacją. Dostrzegamy
to w zachwycie wyrażanym przez niego nad faktem, że polis nie były ufundowane
w oparciu o wygodę czy naukę, lecz właśnie oznaczającą bycie dobrym obywatelem
cnotę. Podkreślając słuszność takiego sposobu egzystencji wspólnotowej, jakże
wielką uwagę Rousseau przykuwa do edukacji służącej zaszczepianiu określonego
wzorca zasad etycznych, ale i surowości obowiązujących praw²¹, na podległych
im obywatelach wymuszających rygoryzm w praktykowaniu powinności względem

¹⁸ B. Baszkiewicz, *Rousseau...*, dz. cyt., s. 296.

¹⁹ Platona Rousseau wprost nazywa swoim mistrzem. J.J. Rousseau, *Rozprawa...*, dz. cyt., s. 142.

²⁰ A. Bloom, *Jean-Jacques Rousseau*, przełożył P. Nowak, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. J. Cropsey, L. Strauss, Warszawa 2010, s. 569.

²¹ Warto zaznaczyć, że ustanowienie praw odpowiednich dla danej wspólnoty Rousseau postrzega jako niemalże boskie zadanie, który może wykonać „Wielki ustawodawca”

ojczyzny. Równie doniosłą rolę w kształtowaniu patriotyzmu genewski myśliciel przyznaje organizacji obchodów świąt narodowych²². Dzięki realizacji tych zaleceń możliwym będzie zaistnienie „zdrowego społeczeństwa obywatelskiego”, którego członkowie wyrażaliby patriotyzm „stokroć żywszy i stokroć więcej niosący ze sobą rozkoszy niż miłość do kochanki”²³. Zauważmy, że maksymalne ograniczenie egoistycznych skłonności ludzkiej natury jest konieczne również w celu zbliżenia się do postulowanego przez Rousseau ideału władzy – demokracji bezpośredniej, w której to obywatele na swoich barkach dźwigają losy ojczyzny²⁴.

Do jakich wniosków w dziedzinie wojskowości prowadzą nas poczynione dotąd przemyślenia? Odpowiedź na to pytanie wypływa z forsowanej przez Rousseau relacji jednostka – wspólnota. Wpisując się, jak to stwierdza Benjamin Constant²⁵, w starożytną tradycję pojmowania wolności, myśliciel ten stara się odnaleźć rozwiązania, które miałyby na celu ustanowienie społeczeństwa cnotliwych obywateli. Nawet jeśli genezę państwa Rousseau wyjaśnia poprzez egoistyczne dążenia jednostek, w sytuacji nieszczęść wyrosłych z powodu degeneracji stanu naturalnego chcących zapewnić sobie bezpieczeństwo, to i tak jego konkluzje pozostają zupełnie odwrotne względem pryncypiów liberalnie pojmowanej wolności. Postawa obywatela musi być isticie patriotyczna, a skoro po zawarciu umowy społecznej wszyscy stają się „moralnie” równi, to musimy dojść do wniosku, że każdy jest w tym samym stopniu odpowiedzialny za losy *patrie*. Na podstawie naszych przemyśleń słusznym wydaje się uznanie Rousseau za zwolennika armii powszechnej i obywatelskiej, której morale tworzących ją żołnierzy spełniać powinno rolę środka gwarantującego wolność ojczyzny.

Reformy społeczno-wojskowe

Służba wojskowa musi opierać się na patriotyzmie, jednak by obywatele mogli manifestować postawę uwielbienia ojczyzny muszą zaistnieć ku temu odpowied-

– osoba znająca ludzkie ułomności, choć sama będąca w stanie je przezwyciężyć. J.J. Rousseau, *Umowa...*, dz. cyt., s. 37.

²² J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przełożył M. Błaszke, Warszawa 2009, s. 126.

²³ J.J. Rousseau, *Ekonomia polityczna*, [w:] J.J. Rousseau, *Trzy...*, dz. cyt., s. 304.

²⁴ O „prawdziwej” demokracji Rousseau stwierdza, że nigdy nie istniała. J.J. Rousseau, *Umowa...*, dz. cyt., s. 56.

²⁵ Zob. B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, [w:] *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, S. Filipowicz, A. Mielczarek, K. Pielniński, M. Tański (red.), Warszawa 2012, s. 667.

nie warunki. Należy zatem przeprowadzić szereg reform społeczno-wojskowych, których wykładem okazują się przede wszystkim „Uwagi nad rządem polskim”. Wspomniane dzieło cieszyło się wielką estymą polskich elit, swój wpływ wywierając chociażby na Najwyższym Naczelniku Siły Zbrojnej Narodowej – Tadeuszu Kościuszcze²⁶.

Zastanowiwszy się nad charakterem proponowanych reform, możemy wyodrębnić dwojaki ich charakter – z jednej strony odnoszący się do morale i emancypacji społecznej, z drugiej zaś do kwestii *stricte* militarnych. Pierwsza grupa postulatów, wiążąc się z potrzebą uświadomienia narodowego mas, okazuje się dystynktywna dla poglądów nacjonalistycznych. Ich sens dostrzegamy w zalecaniu Polakom „przejoenia całego narodu duszą konfederatów; ugruntowania republiki w sercach Polaków tak, by się w nich utrzymała pomimo wszelkich wysiłków jej gnębicieli”²⁷. Już sama idea przejoenia „duszą konfederatów całego narodu” jest jak na tamte czasy zupełnie nowatorska. Wziąwszy pod uwagę fakt silnej hierarchizacji stanowej społeczeństwa ówczesnej Polski, warunkowanym przez niego ograniczeniu poczucia tożsamości narodowej do warstw najwyższych, sens tego konceptu zdaje się być „demokratyzacyjny”. Innymi słowy – obowiązek obrony ojczyzny wynika ze świadomości, tym samym koniecznym staje się rozlanie tożsamości narodowej na jak dotąd nieuzmysławiającej jej sobie części mieszczan, ale także zazwyczaj ignoranckich wobec spraw państwowych włościan. To postulat uświadamiania woli powszechnej, bez której niemożliwym będzie, aby cały naród stanął w obronie uciemiężonej ojczyzny.

Tożsamość narodowa zostaje przedstawiona przez Rousseau nie tylko jako fundament wszelkich reform, ale i środek obronny o wręcz decydującym znaczeniu dla przetrwania wspólnoty pozbawionej własnej państwowości. Jak w tym duchu stwierdza Rousseau – „jeżeli potraficie dokazać tego, by Polak nigdy nie mógł zostać Rosjaninem, ręczę wam, że Rosja nigdy nie ujarzmi Polski”²⁸. Hasła o potrzebie zaangażowania wszystkich Polaków w walkę o niepodległość wzbudzają jednak kontrowersje wokół możliwości ich realizacji. Czy Rousseau nie był świadomy wiążącej się z tym problematyczności?

Dostrzegłszy niemożność dalszego funkcjonowania Polski jako bytu społecznie konstytuowanego przez podział na trzy stany: „szlachty, będącej wszystkim, miesz-

²⁶ M. Skrzypek, *Tadeusz Kościuszko wśród oświeconych i romantyków*, „Kronos” 2017, nr 3, s. 10.

²⁷ J.J. Rousseau, *Uwagi nad rządem polskim i projektowaną jego reformą*, przełożył M. Starzewski, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924, s. 74.

²⁸ Tamże.

czan, będących niczem, i włościan, którzy są mniej niż niczem”²⁹, obywatel Genewy odrzuca postulaty dotyczące natychmiastowej emancypacji chłopstwa. Choć urzeczywistnienie idei narodu pod bronią wymusza zrzucenie jarzma zniewolenia również z tej warstwy społecznej, jej całkowite urzeczywistnienie musi zostać odłożone w czasie³⁰. Takie przeświadczenie powodowane jest faktem, że bezwzględne uzbrojenie włościan, grupy społecznie dotąd ubezwłasnowolnionej, może przynieść skutki odwrotne od pożądanych. Wszak pamięć o poddaństwie zyskałaby wówczas sposobność zmanifestowania się pod postacią antyszlacheckiej rewolty, tym samym oddalając możliwość odzyskania przez Polaków niepodległości.

Przywołane powody sprawiają, że to właśnie mieszczenie powinni odegrać zasadniczą rolę w walce narodowyzwoleniczej. Z jednej strony stanowią oni grupę społeczną zdecydowanie liczniejszą od szlachty, z drugiej zaś nie są wobec niej tak antagonistycznie ustosunkowani. Z tego powodu, jak zaleca Rousseau, ich uzbrojenie powinno zostać potraktowane jako jedno z najważniejszych elementów nowoczesnego polskiego militarizmu. Reformatorski duch dotychczasowych wskazań uwidacznia się także poprzez pryzmat Rousseau’owskiego postulatu zmian w możliwości piastowania wyższych stopni żołnierskich.

Zauważmy, że snute przez Rousseau rozważania na temat reform społeczno-wojskowych muszą prowadzić do istotnie egalitarnych skutków. W tym przekonaniu utwierdza nas także krytyka wymierzona przez niego w obsadzanie stanowisk oficerskich według pochodzenia czy majątności. Odzwierciedlając skostniałe struktury społeczeństwa feudalnego, kryteria te prowadzą do dyskryminacji „niewłaściwie” urodzonych, jednocześnie zazwyczaj nie korespondując z umiejętnościami. O powszechności tej praktyki w ówczesnych czasach, swoistego reliktu *ancien régime’u*, dowodzi na łamach „Narodzin armii narodowej” Juliusz Brun. Jeszcze w latach 80. XVIII wieku m.in. we Francji stopnie wojskowe można było kupować, oczywiście pod warunkiem, że potencjalny nabywca potrafił „wylegitymować się wystarczającym pochodzeniem szlacheckim”³¹. Generowało to wielość patologii, wśród których najbardziej zatrważającą była polaryzacja wewnątrz wojska, skutkująca w sposobie traktowania niższych rangą żołnierzy. Stosowane względem nich oszustwa, wstrzymywanie wypłaty żołdu, malwersacje, czy od 1777 roku bicie płazem pałasza były czymś pospolitym i oficjalnie uzasadnionym³². Tej pozostałości czasów minionych Rousseau przeciwstawia możliwość awansu w hierarchii woj-

²⁹ Tamże, s. 87.

³⁰ Tamże, s. 89–90.

³¹ J. Brun, *Narodziny Armii Narodowej*, Warszawa 1956, s. 19.

³² Tamże, s. 18.

skowej w oparciu o doświadczenie, zdolności, wreszcie zasługi na rzecz ojczyzny – kryteria nieuprzywilejowujące ze względu na rodowód czy posiadany majątek.

Kolejna z postulowanych reform oznacza konieczność ustanowienia sił zbrojnych jako dobra publicznego. Uznawszy armię za emblemat jedności wspólnoty narodowej, stwierdza Rousseau o niedopuszczalności jej pozostawiania na usługach woli jednostkowej, często przecież nietożsamej względem *volonté générale*. Zjawisko to, szczególnie mocno uwidaczniające się w I Rzeczypospolitej, stanowi jedno z największych zagrożeń dla przeprowadzenia naprawy państwa, dlatego jego zmianę należy potraktować pryncypialnie³³.

Armia zawodowa czy obywatelska?

Rousseau jawi się jako zdecydowany przeciwnik wojsk zawodowych, ich krytykę przeprowadzając zwłaszcza na płaszczyźnie etycznej – potępiając finansową motywację służby wojskowej oraz wykorzystywanie armii do realizacji celów napastniczych. W negacji oddziałów regularnych genewczyk nie był jednak odosobniony na tle wielkich myślicieli swoich czasów. Wtórował mu chociażby Immanuel Kant, który konstatawał, że *miles perpetuus* generuje problemy dwojakiego rodzaju: na poziomie relacji międzynarodowych powoduje nieustanną groźbę konfliktem zbrojnym, zaś w ujęciu antropologicznym oznacza uprzedmiotowienie człowieka, jego degradację do roli maszyny, pobierającej wynagrodzenie w zamian za zabijanie lub możliwość bycia zabitym³⁴.

Rozpatrując Rousseau'owską krytykę traktowania służby wojskowej jako zawodu mijamy na względzie, że w czasach filozofowi współczesnych, jak dowodzi Michael Howard, bycie żołnierzem w sposób nawet bardziej charakterystyczny niż współcześnie gwarantowało świadomość stałego zatrudnienia, regularne zarobki, czy perspektywy kariery³⁵. W pewnym zakresie tę tendencję podkreśla popularna jeszcze wtedy praktyka handlu żołnierzem, w której prym wiodli książęta niemieccy³⁶. Wyraziwszy sprzeciw wobec postrzegania służby wojskowej jako źródła zarobkowania, Rousseau nie zajmuje jednak stanowiska ani przełomowego, ani nawet nowatorskiego. Znamy przecież wielu klasyków strategii właśnie morale uznających za filar armii. Wspomnijmy na przykład o krytyce, jaką w materialną motywację

³³ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 50.

³⁴ I. Kant, *Do wiecznego pokoju*, przełożył Mirosław Żelazny, [w:] I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, Kęty 2005, s. 166.

³⁵ M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, przełożył T. Rybowski, Wrocław 2007, s. 63.

³⁶ J. Brun, *Narodziny...*, s. 15.

służby wojskowej wymierzył Machiavelli, wprost stwierdzający, że żołąd „nie jest dość silnym bodźcem, by wojsko (...) pragnęło umrzeć za ciebie”³⁷.

Autor „Umowy społecznej” wojska operacyjne krytykuje także w ujęciu teleologicznym. Wszakże cele, do których realizacji mogą one zostać wykorzystane stanowią całkowite zaprzeczenia pojęcia tak często padającego na łamach pism genewskiego filozofa – wolności. Rousseau, w pewnym sensie antycypując myśl romantyzmu na temat duszy narodu, rodzaj posiadanych sił zbrojnych uzależnia od charakteru narodowego danej wspólnoty. Stwierdziwszy, że narody miłujące wolność nie mogą posiadać wojsk zawodowych, genewski myśliciel zaleca, aby Polacy nie wpatrywać się bezmyślnie w rozwiązania militarne innych wspólnot, ale dążyć do powołania armii w oparciu o własną tradycję. Naród miłujący wolność nie może przecież posiadać armii, której pryncypia nie odzwierciedlałaby tej właściwości. Zatem zaprzecza Rousseau jakoby Polacy powinni dysponować niezwykle drogimi w utrzymaniu wojskami regularnymi, których ówczesnym odpowiednikiem była armia koronna³⁸. Wolność zawiera w sobie sprzeciw wobec wszelkiej agresji, a wspomniany komponent sił zbrojnych może służyć realizacji celów ją wykluczających: czynieniu z obywateli niewolników oraz podporządkowywaniu na drodze przymusu innych narodów. Rozważywszy te postulaty, nie posądzajmy Rousseau o pacyfizm. Wszak Genewczyk wprost stwierdza, że „Każdy obywatel powinien być żołnierzem”³⁹, tym samym wojskom zawodowym przeciwstawiając armię obywatelską⁴⁰.

Rousseau’owska dychotomia na dwa istotowo odmienne rodzaje wojsk wyrasta z aksjomatu, że oddziały ochotnicze nie są w stanie realizować celów napastniczych. Agresja na inne państwo utożsamiona zostaje z chęcią zysku, zaś bodźce nie dające się sprowadzić do typowo utylitarnej kalkulacji ujmuje się jako dystynktywne dla formacji defensywnych. Na pewno różnią się sposoby szkolenia i uzbrojenie żołnierzy wojsk zawodowych i ochotniczych, lecz wyjaśnienie agresji militarnej wyłącznie poprzez chęć zysku jest wielce kontrowersyjne, zwłaszcza gdy rozważymy ten problem z perspektywy ostatnich dwustu lat. Zapoczątkowany przez rewolucję francuską proces ideologizacji wojny, którego zapewne Rousseau nie mógł przewidzieć, nadał celowości konfliktów zbrojnych zupełnie nowy sens. Ideologie, w tym także liberalizm, doprowadziły do zerwania z ich racjonalnością, ujmowaną

³⁷ N. Machiavelli, *Książę*, s. 20, <http://www.knhd.law.uj.edu.pl/documents/3035628/ba8cc9a5-998c-41e4-9dd9-499141898f61> [dostęp: 11.05.2018].

³⁸ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 139.

³⁹ Tamże, s. 138.

⁴⁰ Na marginesie powyższych rozważań zauważmy, że Rousseau za usprawiedliwioną uważał jedynie wojnę obronną. C.E. Vaughan, *Introduction*, [w:] J.J. Rousseau, *A lasting peace through the federation of Europe and state of war*, London 1917, s. 115.

w kontekście zysku i straty. Jak zauważa Adam Wielomski, nie tylko zmieniają one motywację prowadzenia wojen, ale i sprawiają, że wola wygranej w wojnie, przestając odtąd zadawać się bogactwem czy nabytkami terytorialnymi, coraz częściej wymaga akceptacji przez pokonanego zwycięskiego światopoglądu, przebudowy w jego duchu własnego ustroju politycznego⁴¹.

Zestawiwszy ze sobą wojska zawodowe i wyłaniające się w drugiej połowie XVIII wieku „nowe armie republikańskie”, Delbrück zauważa, że te drugie nie były „już siłami najemnymi w służbie władcy, przepełniała je szczególna idea, nowa światowa perspektywa wolności i równości oraz chęć obrony ojczyzny”⁴². Nakreślony przez niego obraz sprawia, że poglądy Rousseau jawią się niczym zapowiadające zmiany, które nadejdą w sztuce wojennej. Warto jednak zauważyć, że swe postulaty autor „Umowy społecznej” nierzadko wysnuwa w oparciu o doświadczenia militarne innych narodów. Szczególnie inspirujący okazuje się dla niego model obowiązujący w Szwajcarii, „gdzie każdy mieszkaniec jest żołnierzem, ale wtedy tylko, gdy nim być potrzeba”⁴³. Widać to w sposób szczególny w wymiarze bardziej konkretnych zaleceń dotyczących armii, którą powinien posiadać naród miłujący wolność – armii obywatelskiej typu milicyjnego.

Atuty tego typu wojsk dostrzegamy w niskich kosztach utrzymania tworzących ją oddziałów, możliwościach mobilizacyjnych, w końcu poprzez fakt ciągłej „bliskości”⁴⁴ wchodzących w jej skład żołnierzy, pełniących służbę w kompaniach stacjonujących nieopodal ich miejsca zamieszkania. Wydaje się jednak, że za największą zaletę formacji milicyjnych należy uznać stwarzaną przez nie sposobność przeszkolenia wojskowego całego narodu. Jest to możliwe przede wszystkim dzięki okresowym szkoleniom⁴⁵, w mniejszym zaś stopniu rocznej służbie, którą ze względu na liczebność populacji ówczesnej Polski każdy pełniłby tylko raz na 12–15 lat.

⁴¹ A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007, s. 48.

⁴² H. Delbrück *Nowożytna...*, dz. cyt., s. 303. Zauważmy jednak, że Rousseau nie widzi przeszkód, aby po zorganizowaniu armii obywatelskiej najwyższą władzę wojskową sprawował król. Wynika to z faktu, że uzbrojony naród nie może wystąpić sam przeciwko sobie. J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 141.

⁴³ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 139.

⁴⁴ Obywatele są ćwiczeni w „kompanij swojego obwodu”. Milicja powinna być szkolona w następującej kolejności – najpierw w plutonach, potem kompaniach, następnie w pułkach, na koniec zaś „zebrania się w polu i utworzenia we właściwym porządku małych obozów...”. Tamże, s. 140.

⁴⁵ Rousseau zaznacza, że miałyby one miejsce w niedziele, święta oraz w trakcie okresu wakacyjnego.

Ponadto w obowiązku każdego „żeniącego się” żołnierza-obywatela powinno leżeć zapewnienie sobie umundurowania, uzbrojenia, ekwipunku piechurów⁴⁶.

Rousseau postuluje, aby tak pojętą służbę w pewnym sensie traktować jako spłatę zobowiązań wobec państwa, a więc swoiste zastępstwo podatku. Jeśli bycie żołnierzem zmuszałoby obywatela do opuszczenia miejsca zamieszkania i tym samym zaniedbania wykonywanej pracy, wówczas otrzymywałby on żołd. Co oczywiste – ze swych projektów Rousseau nie wyłącza stanu szlacheckiego, w którym dostrzega kontynuację chwalebnych tradycji rycerskich. Szlachta, zorganizowana w tworzone w każdym województwie oddziały kawalerii, uzupełniałby scharakteryzowane przez nas wcześniej, zasilane w głównej mierze przez mieszczan oddziały piechoty⁴⁷.

Sposób prowadzenia walki zbrojnej

Równie ważnym, co zasady organizacji armii jest sposób prowadzenia walki zbrojnej. Działania wojenne muszą zostać dostosowane do ukształtowania bronionego terytorium, także potencjału militarnego zaborców oraz wyrastać z rodzimych doświadczeń wojennych. Sens pierwszego ze wspomnianych czynników, tak dobitnie podkreślanego już m.in. przez Sun Tzu⁴⁸, dostrzegamy w uwadze Rousseau, że „Nigdy nie osiągniecie tego, by waszym sąsiadom trudno było wejść do was; nie dokażać tego możecie, żeby nie zdołali wyjść bezkarnie”⁴⁹. Ta dość zaskakująca konstatacja przestaje dziwić, kiedy uzmysłowimy sobie korzyści, jakie stwarza możliwość wykorzystania ojczystej ziemi do prowadzenia działań militarnych. Atuty wynikające ze znajomości terytorium, w ówczesnych czasach zyskujące jeszcze większe znaczenie niż współcześnie, nierzadko przecież okazywały się bardziej znaczące dla wyniku konfliktów od różnic w uzbrojeniu. Należy jednak zauważyć, że zdaniem Rousseau, aby zapewnić państwu bezpieczeństwo zewnętrzne⁵⁰, musi występować właściwa relacja pomiędzy obszarem danego terytorium a liczebnością zamieszkującej ją wspólnoty. Gdy powierzchnia ojczyzny jest nieproporcjonalnie duża względem populacji, wówczas stanowi to główny pretekst do agresji ze strony

⁴⁶ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 140.

⁴⁷ Tamże, s. 142.

⁴⁸ T. Sun, P. Sun, *Sztuka Wojny*, przełożył D. Bakalarz, Gliwice 2008, s. 115–121.

⁴⁹ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 143.

⁵⁰ J. Rosa, J. Świniarski, *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej. Oświecenie i pierwsza połowa XIX wieku*, Warszawa 1993, s. 125.

innych państw. W odwrotnej sytuacji prowokowana zostaje wojna zaczepna, gdy dla egzystencji narodu niewystarczające będą zasoby jego kraju⁵¹.

Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że wojna na granicach ma charakter statyczny, zaś dla polskiego kunsztu walki zbrojnej wręcz do rangi emblematu urastają działania dynamiczne, o których efektywności decydują obszerność i ukształtowanie terenu. To właśnie w ruchach szybkich i lekkich, rozpraszaniu się i atakowaniu tyłów przeciwnika – działaniach charakteryzujących tak bliskie Polakom prowadzenie walki: wojnie podjazdowej, urywczej, szarpanej – muszą zostać przeszkolone oddziały szlacheckie⁵². Przyznawszy rację Rousseau, Tadeusz Kościuszko zasadność tych wskazań będzie ukazywał poprzez pryzmat małej wojny (*la petite guerre*) – sprowadzającej się do działań nieregularnych: „rozrywania na części nieprzyjaciela” i „nie dopuszczania mu żywności”⁵³. Uwzględniwszy konieczność wykorzystania terytorium Polski, ale i dynamizm prowadzonych działań wojennych, obywatel Genewy wskazuje, że Polacy nie powinni posiadać stałych stanowisk wojskowych, artylerii czy twierdz⁵⁴. Nie tylko ograniczałyby one mobilność prowadzonej przez nich walki zbrojnej, ale i dość łatwo mogłyby przejść w ręce mającego militarną przewagę nieprzyjaciela.

Podsumowanie

Rousseau’owski projekt organizacji armii należy scharakteryzować poprzez odniesienie do konstytuujących go trzech pryncypialnych postulatów: oparty na wyrastającym z patriotyzmu morale, w swej obywatelskości obronny, wreszcie realistycznie egalitaryzujący. Choć rozważania obywatela Genewy osadzone są w konkretnym kontekście historycznym, dostrzegamy w nich wiele wątków niosących niezależną od uwarunkowań czasowych prawdę – tak dla istoty służby wojskowej, jak i charakteru narodowego Polaków. Wniosek zupełnie oczywisty, choć współcześnie chyba nieco zapomniany – morale stanowią istotę armii. Bez motywacji patriotycznej trudno sobie wyobrazić, aby żołnierz był w stanie poświęcić swe życie na ołtarzu ojczyzny. Odnośnie sposobu organizacji armii, podobnie jak i prowadzenia walki zbrojnej autor „Umowy społecznej” uczy nas, że jest to

⁵¹ Tamże.

⁵² J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 143.

⁵³ Cyt. za. J. Pawlikowski, *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość? Dzieło generała Kniaziewicza, na początku XIX wieku pisane*, Warszawa 1831, <https://literat.ug.edu.pl/polacy/index.htm> [dostęp: 8.05.2018].

⁵⁴ J.J. Rousseau, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 79.

kwestia zmuszająca do pochylenia się nad historią danego narodu, określenia jego celów militarnych, ale i warunkach stwarzanych przez geografę zamieszkiwanej przez niego ojczyzny. Pozostaje się zastanowić, czy rozwijając współczesną polską koncepcję sił zbrojnych nie warto sięgnąć po zalecenia tego filozofa. Zauważmy, że Polacy wciąż nie posiadają *stricto* defensywnego, angażującego wyłącznie patriotyzm swych obywateli komponentu sił zbrojnych. Nawet jeśli postęp technologii zmniejszył rolę liczebności armii w konfliktach zbrojnych, to przecież nadal jej znaczenie pozostaje ogromne – dowodzi tego chociażby konflikt w Indochinach, czy wojna w Afganistanie. Poza tym, jak uczy nas genewski myśliciel, służba wojskowa stanowi sposobność praktykowania cnoty, pozwalającej ograniczyć destrukcyjną dla egzystencji wspólnotowej „miłość samego siebie”.

Bibliografia

1. Baczek B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.
2. Bloom A., *Jean-Jacques Rousseau*, przełożył P. Nowak, [w:] *Historia filozofii politycznej*, J. Cropsey, L. Strauss (red.), Warszawa 2010.
3. Boucher D., *Rousseau*, [w:] *Myśliciele polityczni. Od czasów Sokratesa do współczesności*, D. Boucher, Kelly P. (red.), przełożyła A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków 2008,
4. Constant B., *O wolności starożytnych i nowożytnych*, [w:] *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, S. Filipowicz, A. Mielczarek, K. Pielniński, M. Tański (red.), Warszawa 2012.
5. Delbrück H., *Nowa sztuka wojenna*, przełożył M. Młynarz, Oświęcim 2016, s. 344.
6. Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, przełożył T. Rybowski, Wrocław 2007.
7. Ostrowski J., *Polityka i religia w myśli Rousseau*, [w:] *Przegląd filozoficzny* 2012, nr 4, Warszawa 2012.
8. Rosa J., Świniarski J., *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej. Oświecenie i pierwsza połowa XIX wieku*, Warszawa 1993.
9. Rousseau J.J., *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, [w:] J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przełożył H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956.
10. Rousseau J.J., *Ekonomia polityczna*, [w:] J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przełożył H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956.
11. Rousseau J.J., *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przełożył M. Błaszkę, Warszawa 2009.
12. Rousseau J.J., *Uwagi nad rządem polskim i projektowaną jego reformą*, przełożył M. Staszewski, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924.
13. Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, przełożył A. Peretiatkovicz, Kęty 2009.
14. Skrzypek M., *Tadeusz Kościuszko wśród oświeconych i romantyków*, „Kronos” 2017, nr 3.
15. Smith A.D., *Nationalism in the Twentieth Century*, Oxford 1979, s. 13.

16. Sun T., Sun P., *Sztuka Wojny*, przełożył Dariusz Bakalarz, Gliwice 2008.
17. Talmon J., *Źródła demokracji totalitarnej*, przełożył A. Ehrlich, Kraków 2015.
18. Vaughan C.E., *Introduction*, [w:] J.J. Rousseau, *A lasting peace through the federation of Europe and state of war*, London 1917.
19. Von Clausewitz C., *O naturze wojny*, przełożył A. Hildebrandt, Warszawa 2016, s. 19.
20. Wielomski A., *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Warszawa 2007.
21. Yen C., *Ethnicities, Personalities and Politics in the Ethnic Chinese Worlds*, New Jersey 2016.

Strony internetowe

1. Machiavelli N., *Książę*, <http://www.knhd.law.uj.edu.pl/documents/3035628/ba8cc9a5-998c-41e4-9dd9-499141898f61> (11.05.2018).
2. Pawlikowski J., *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość? Dzieło generała Kniaziewicz, na początku XIX wieku pisane*, Warszawa 1831, <https://literat.ug.edu.pl/polacy/index.htm> [dostęp: 8.05.2018].

MILITARY THOUGHT OF JEAN JACQUES ROUSSEAU

Keywords: *Jean Jacques Rousseau, soldier-citizen, common citizen army*

ABSTRACT

Military thought of Jean Jacques Rousseau couldnt be considered without his most important philosophical conceptions state of nature, social contract and general will. Preached by Rousseau project of army directly results from his vision of ideal society community of virtuous citizens, which their best interest perceive in fatherland. Thats why presented by Rousseau conception of army should be characterized as civil, common and basing on patriotism, ipso facto entirely oppositional toward professional armed forces. For the rest, regular army are deprecated by author of The Social Contract as peculiar tool, which can be used to captivate citizens and perform military aggression against another nation. In order to enforce preached by Rousseau vision of army there is strong need to implement specific social-military reforms, adjust it to the national character and military experience of each nation. Mentioned recommendations are also important in respect of art of war.